



Piekarnia Polowa nr. 101

REFERAT
HISTORYCZNY

Mp. dnia 4/III 1943 r.

Kwestionariusz

2719

b. jeńca, internowanego, więźnia resistance w N. S. S. R.

1) Dane osobiste: Strzelec Goldszmidt Henoch, ur. 15 IX 1909 r. piekar, żonaty, 4 kl. szkoly powszechnej.

2) Data i okoliczności aresztowania: Wsiaty do niewoli dnia 18 września 1939 r. w m. Kostopol, jako żołnier.

3) Nazwa obozu, więzienia i miejsce przymusowych robót: Byłem w następujących obozach: Kosielskierzyna, Tuchulec, Hłobynówka, Antopol, Proskurow, Wodyna, Jarmolinie i Starobielka.

4) Opis obozu: W obozach gdzie przebywałem było wszędzie podobnie wszędzie ciasto, zabudowania przesennie namioty w których wspanie zimowej było nie możliwe zimno, spanie na pryzkach bez pościeli z powodu wielkiego natłoku było brudno pełno roślinka, wróś i t.p. zdarzały się wypadki, że oboi baki miesiły się w obozie bydlęcej, gdzie spano na nawozie. Stan sanitarny był cały brak bielizny i możliwości jej wyprania. Na najmniejsze przekroczenie sadzano do karcera.

5) Skład jeńców - narodowościowo i kategoria: W obozie byli sami jeńcy wojskowi polacy i mniejszości narodowa polska.

6) Życie w obozie: Praca była przymusowa wyznaczane były normy dziennie, pracowałem przy kamieniu. Żonach, wyrobie mogłem tylko 20-50% zaco otrzymywałem 400-600 gram chleba dziennie i dwa razy dziennie zupa gotowana na rybach i oleju bardzo rada. Nikt nigdy nie mógł wyrobie wyznaczonej normy pracy.

7) Stosunek władz N.H.W.D. do polaków: Obchodzenie się

z nami było brutalne, wyrywano w najordynarniejszy sposób a nawet zdarzały się wypadki uduszenia jenia. W miesiącu lipca 1941 r. prowadzono mnie wraz z innymi z Jarmalina do Starobielska, po drodze dawano nam 200 gr. chleba i ros na kilka dni sup, nie dawali wcale picia wody - jak ktoś chciał napić się wody, po drodze to konwojenci strzelali z karabinków, kto po drodze padł ze zmęczenia był bity kolbą i w ten sposób zmuszano do dalszego marszu. Tak nas zaprowadzono aż do Dniepru do m. Kobotynosa.

8) Pomoc lekarska i śmiertelność: Pomoc lekarska była zła, zdarzało się że w obozie nie było wcale lekarzy. Śmiertelność była mała.

9) Jaka była łączność z krajem i rodziną: Piszaniem listy do rodziny dość często, a otrzymywałem 1 jeden raz miesięcznie.

10) Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do Armii. Zwolnieniem zwolniony z obozu w Starobielsku, dnia 24 sierpnia 1941 r. skąd transportem odjechałem do m. Tocka i tam przydzielony zostałem do piekarni garnizonowej. Co stwierdzam własnoręcznie podpisem
Str. Gebhardt Serech.

Kierownik Piekarni Polowej 101
Pisany przez
P. H. Kępczycki kpt.